

Pieśń o Valdesie

Pachniesz i smakujesz jak przyjaciel.

Nie powodujesz we mnie potrzeby grania; stawania się kim nie jestem.

Masz piękna twarz,

Choć nie o twarzy jest ta pieśń.

Masz wielkie niewinne oczy, nieco figlarne.

Olbrzymie, namiętne usta, które dokładnie wiedzą czego chcą.

Nie ma na twojej głowie włosów choć wszystko wskazuje na to, że mogłyby bujnie tam rosnąć.

Twoje niezbyt duże uszy, wyraźnie świadczą o tym, że przedkładasz wrażenia, które dostarczają ci usta, nad słuchanie.

Dotykam palcami twego ciepłego ciała, radosnych oczu, gorących, rozległych warg.

Jesteś elementem stałym.

Mocno osadzonym w chwiejnej i niepewnej rzeczywistości.

Paradoks.

Ty, który pławisz się w morzu kochanek, szemranych interesów, podejrzanych ludzi i spraw,

Dla mnie stanowisz coś w rodzaju bazy.

Jak falochron, o który muszą uderzyć fale by uchronić brzeg.

Skazany na bycie kim jesteś, bez możliwości zmiany, jednak z niekończącą się ilością wyborów.

Zastanawiam się kiedy zrobisz coś, co wywróci do góry nogami twoje dotychczasowe życie nie burząc w tych którzy cię kochają wrażenia przystani?

Hanna Czerwińska

Zielona Góra, grudzień 2012

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z

dnia 4 lutego 1994r.).

hannacze, dodano 10.04.2013 21:54

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.